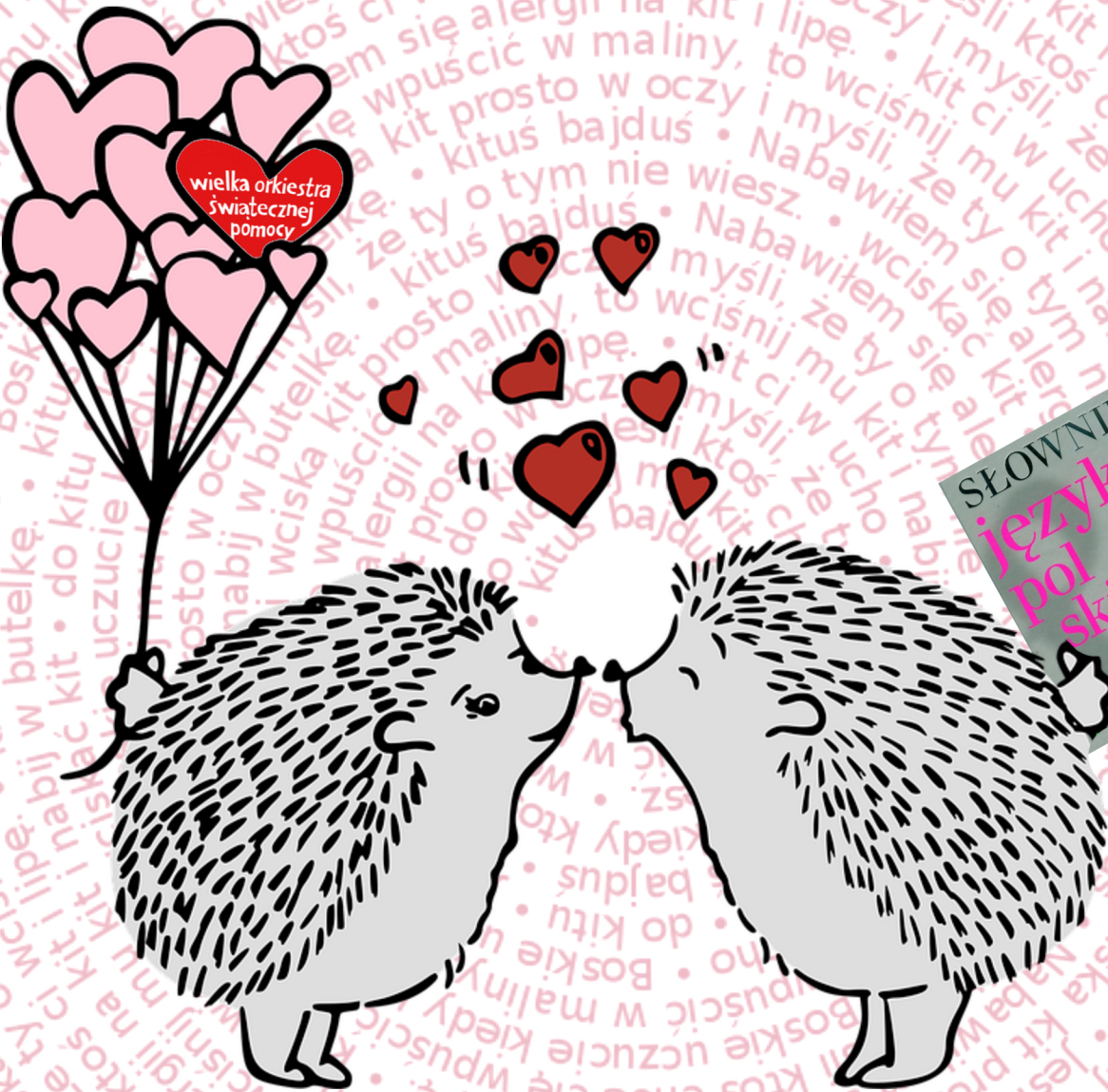




K i t

Komplet Interesujących Treści

GAZETKA ZSO W GUBINIE



Spis treści

Hajo!

Z mikrofonem.....	4
Przemaglowani.....	6
Zarejestrowane.....	7
Azjatycki Zakątek.....	11
Ciekawostki ze świata.....	12
Z notesu pierwszoklasisty.....	13
Sport.....	14
Żyj zdrowo.....	15
Muzykalni.....	17
Mitologia.....	18
Okiem Belfra	19
Mole Biblioteczne.....	21
Українською мовою.....	22
Ogłoszenia.....	23

Ten numer jest wyjątkowy! Nareszcie wiem, kto mnie zastąpi! *Julia Sikorska* niedługo zajmie moje miejsca, oczywiście może liczyć na moją pomoc, dlatego bierze udział przy składaniu tego numeru.

Matury są coraz bliżej, wraz z nimi zbliża się stres i niepokój. Osobiście dopiero teraz zaczynam dostrzegać wpływ matur na moje życie, więc postanowiłam zmierzyć się z moim największym matematycznym wrogiem, ciągami. Nie są takie złe, nawet się polubiliśmy. Pomogła nam w tym wiosna, dzięki której okno w moim pokoju może być otwarte cały dzień.

Osobiście uwielbiam patrzeć, jak życie za oknem odżywa na nowo. Zimą bunkruję się pod kołdrą i nie wystawiam nóg z pokoju. Wiosną odżywam razem z przyrodą.

A co czeka nas w tym numerze? Japońska mitologia nawiedzi nas wraz z grecką! Możecie przeczytać ciekawy wywiad przeprowadzony przez Karolinę oraz wyniki sondy prowadzonej przez Krystiana. Nie zabrakło również muzycznego tekstu Julii. Viktoriia napisała tym razem o czymś dla niej bardzo ważnym, tak samo jak Pani Tyl.

Zapraszam do czytania!

Wercia



kit~komplet interesujących treści

KITOWICY



Stanisława Krygowska
MOLE BIBLIOTECZNE



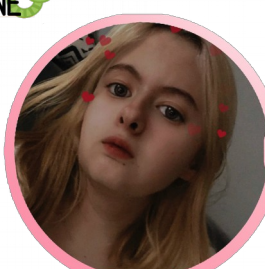
Weronika Domańska
REDAKTOR
NACZELNA



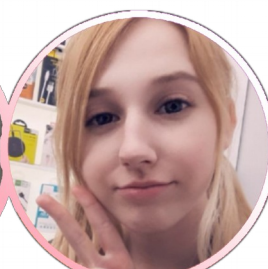
Alicja Tył
Oknem Belfra



Maksymilian Jazewicz
KOD
ŹRÓDŁOWY



Martyna Kobierska



Sylwia Szubert

AZJATYCKI ZAKĄTEK



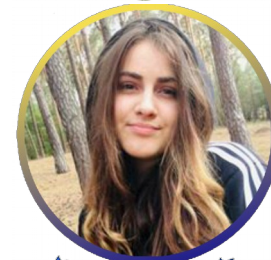
Oliwia Mieszkalo
CIEKAWOSTKI
ZE ŚWIATA



Magda Tomczak
ŻYJ Z RÓWNO



Julia Sikorska
MURZYKALNO



Viktoriia Mechnyk
Українською мовою



Arek Gwara
SPORT



Michał Pietras



Eryk Przybylski

Przemałowani



Krystian Janecki
Z notesu pierwszoklasisty

„Dobry kit to połowa sukcesu. Resztę zapewnia odpowiednio dobrany zespół...”

Izabela Sowa

Z MIKROFONEM

Po każdym finale płaczę...

O emocjach, pracy z ludźmi, przygotowaniach do kolejnych finałów WOŚP-u w naszym mieście opowiedział mi Marcin Gwizdalski

K. M. Jak to się stało, że już trzynasty rok z rzędu jesteś szefem gubińskiego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy?

M.G. Od szesnastu lat pracuję w Domu Kultury. Działalność w tej instytucji kulturalnej zmusiła mnie do bycia w sztabie. Nikt mnie nie pytał o zdanie. W 2008 roku po raz pierwszy została mi powierzona rola szefa sztabu.



Szczerze mówiąc, nie mam pojęcia, jak to się stało. Była to dla mnie ogromna płaszczyzna do rozwoju. Po tylu latach nieskromnie mogę powiedzieć, że na tym stanowisku jestem niezastąpiony.

K. M. Jak wygląda tryb przygotowań do Finału WOŚP?

M. G. Jednym słowem: za***dol. Celowo używam tego określenia, ponieważ takiej pracy nie da opisać się słowami. Jest to kilka długich miesięcy całkowitego poświęcenia finałowi. Zaczynają się one od ukonstytuowania sztabu już w październiku. Od tego momentu towarzyszy nam absolutny brak snu i wolnego czasu. Nieustanne nerwy, stres, wyrzeczenie się osobistych spraw na rzecz WOŚP-u. Powstało nawet słynne WOŚP-owe powiedzenie. Po zakończonym finale organizatorzy żegnają się słowami “wośpij się”. Jest to bardzo aktywny czas nie tylko dla mnie jako szefa, ale dla całego sztabu.

K. M. Jak udaje się Tobie zachęcić młodych ludzi do pomocy?

M.G. Na początku chciałbym zaznaczyć, że nie dzielę ludzi na młodych i starych. Jesteśmy w zasadzie tacy sami. Jak można się domyśli, metoda “kija” polega na poganianiu kogoś i rygorystycznym mobilizowaniu do pracy. “Marchewka” natomiast polega na sympatycznej zachęcie. Umiejętność napędzania ludzi do pracy zawdzięczam latom doświadczenia - jako szef Młodzieżowej Grupy OTWARTE, szef sztabu oraz uczestnik jak i organizator różnego rodzaju szkoleń.

K.M. Jakie są zwykle Twoje wrażenia po zakończeniu finału?

M.G. Chyba przyszła pora na zdradzenie mojej małej tajemnicy: po każdym finale płaczę. Jest to mieszanka negatywnych i pozytywnych emocji. Pozytywne wynikają zazwyczaj z pewnych elementów zaskoczenia. Ten dzień zawsze pokazuje ogrom ludzkich serc. Jest to wielki powód do wzruszenia. Natomiast negatywne emocje wynikają, niestety, z zawodu niektórymi ludźmi. Są osoby, po których nigdy bym się nie spodziewał bagatelizującego stosunku do powierzonych zadań. Bywa jednak tak, że rozczarowuję się podejściem niektórych. Po każdym finale mam poczucie, że mogło być lepiej. Wtedy również towarzyszy mi ból fizyczny wynikający z dużego zmęczenia. Kolejne 2 dni muszą przeleżeć w celu rehabilitacji po WOŚP-owym chaosie.



Po każdym finale płaczę...



K. M. Jakie pozytywy wynikają z bycia szefem sztabu?

M.G. Żadne. Nie widzę pozytywów wycinania sobie 4 miesięcy z życia.

M. Z jakimi trudnościami borykasz się, będąc szefem sztabu?

M. G. Najtrudniejsze dla mnie jest bicie rekordu. W końcu ile można bić własny rekord? Jeśli osiągnąłeś szczyt, to jak za rok możesz go pobić? Okazuje się, że możesz, choć nadal nie rozumiem, jak to się dzieje. Pewne stare buddyjskie przysłowie mówi: *Jeśli wspiąłeś się na szczyt stumetrowego słupa - wspinaj się dalej*. Kolejną trudność stanowi zarządzanie i odpowiedzialność, jaka się z tym wiąże. Zawsze istnieje ryzyko popełnienia błędów. Choć muszę przyznać, że w poprzednich latach było więcej problemów. Nabraliśmy doświadczenia i część ludzi zmieniła podejście do WOŚP-u, co również nam ułatwia pracę i zwiększa zyski.

K. M. Jak postrzegasz gubińskie społeczeństwo?

M G. Na wstępie zaznaczę, że nie pochodzę z Gubina. Czuję się uchodźcą. Mimo że żyję w tej społeczności, to czuję się trochę inny i bardziej obiektywny. Mam bardzo dobrą opinię o mieszkańcach Gubina. Jeśli trzeba pomóc we wszelkiego rodzaju akcjach charytatywnych – Gubin jest niezastąpiony. Gubinianie potrafią stanąć na wysokości zadania. Jednakże widzę w obywatelach naszej małej ojczyzny wiele do poprawy w kwestii budowania wspólnoty na co dzień.

K. M. Niezapomniane historie i anegdoty

M. G. Obiecałem sobie kiedyś, że napiszę książkę o finałach WOŚP. Mam nadzieję, że uda mi się to zrealizować. Byłoby to bardzo życiowe i zarazem pouczające, nie tylko dla mieszkańców Gubina. Z finałami wiążą się naprawdę niesamowite historie. Pewnego razu osoba odpowiedzialna za dekoracje dzień przed finałem mnie spytała, gdzie jest młotek. Wtedy nastąpiła eksplozja z mojej strony, ponieważ świadczy to o kompletnym nieprzygotowaniu do pracy. To anegdota mało śmieszna, ale za to bardzo pouczająca. Możemy być przygotowani znakomicie, a zapomnieć o przysłowiowym młotku, co bardzo nam skomplikuje pracę. Podczas jednego z finałów postanowiliśmy odegrać pewną scenkę. Zainspirowani filmem “Człowiek z księżycą” wraz z Kubą Winiszewskim postanowiliśmy “uśmiercić” Panią na scenie. Wtajemniczone były 4 osoby. Chcieliśmy zaangażować starszą kobietę, ponieważ prowadziliśmy wtedy zbiórkę dla seniorów. Podczas występu tanecznego wtajemniczona Pani się wywróciła. Kuba zaczął panikować, że ona nie oddycha. Pan ze straży pożarnej zeskoczył z trybun, aby pomóc, więc dyskretnie mu uświadomiliśmy sytuację. Publiczność zaczęła płakać. Nie mamy z tego wydarzenia żadnych zdjęć ani filmów, ponieważ wszyscy byli tak zszokowani, że przestali kręcić i fotografować. Gdy Pani wstała i powiedziała “tada!” wszyscy mnie zniechęcili. O tym wydarzeniu mówiło się w miastach w całej Polsce!

Dziękuję za rozmowę ☺
Karolina Mikołajewska

*W marcowym numerze w rolę pytającego wcieli się Marcin Gwizdalski.

Przemałgłowani

Walentynki online? Dlaczego nie!

W tym roku to sympatyczne i lubiane święto przeniosło się do sieci. Samorząd szkolny zadbał o to, aby walentynkowej tradycji stało się zadość.

Oto co o tej formie walentynkowych życzeń sądzą uczniowie z klasy II d:

Cieszę się, że odbyły się walentynki online. Niestety, nie skorzystałam z tegorocznej poczty walentynkowej, aczkolwiek uważam, że to super pomysł umożliwiający pewną interakcję między uczniami. Osobiście wolę pocztę walentynkową w szkole, jednak w takich warunkach jakie mamy, taka forma również była zadowalająca.

Myślę, że był to dobry pomysł. Było to utrzymanie tradycji mimo pandemii. Szkolna poczta walentynkowa według mnie była ciekawym pomysłem. Cieszę się, że samorząd wpadł na taki pomysł; myślę, że dużo frajdy i uśmiechu zapewnił młodszym.

Uważam, że akcja walentynkowa, którą zorganizował samorząd, była miłą odmianą w kontekście tego, jak aktualnie społeczność szkolna zmuszona jest żyć. Mogliśmy w jakikolwiek sposób wrócić pamięcią chociażby do tego, co działo się rok temu. Sama nie wysyłałam żadnej walentynki, ale miło było zobaczyć, że ktoś wysłał ją dla mnie. Myślę, że z takimi akcjami łączy się wiele dobrych emocji, więc organizatorzy mieli bardzo dobry pomysł.

Ja uważam zabawę walentynkową w naszej szkole za dobry pomysł i propozycję, mimo że nie brałam w niej aktywnego udziału, ponieważ nie wysyłałam, ani nie dostałam żadnej walentynki. Uważam, że to przyjemna inicjatywa ze strony samorządu oraz ze względu na epidemię koronawirusa to dobry zamiennik tradycyjnych walentynek w naszej szkole.

Uważam, że walentynki w takiej formie to świetny pomysł, aby chociaż trochę zintegrować się z rówieśnikami z naszej szkoły. Jest nam teraz bardzo ciężko podczas tej pandemii, a takie zabawy online to miłe odcięcie od lekcji. Nie wysyłałam żadnej, ale dostałam. Oby było więcej takich rzeczy.

Uważam, że było to miłe urozmaicenie czasu zdalnego nauczania. Był to ciekawy sposób na kontynuowanie pewnej szkolnej tradycji.

Uważam, że walentynki przez Internet są bardzo dobrym pomysłem ze względu na to, że sprawia radość wielu osobom. Dzięki takim pomysłom możemy na chwilę zapomnieć o obecnej sytuacji związanej z pandemią.

A oto co o akcji walentynkowej myślą jej organizatorzy (opinie zebrała Otylia Lenart):

Tegoroczne walentynki odbyły się w niecodziennej formie online, co zaskoczyło grono odbiorców. Zakładaliśmy, że uczniowie odbiorą ten pomysł bardzo dobrze i tak się stało. Ponad 90 walentynek trafiło na konto samorządu. Rozesłanie ich zajęło dużo czasu (2-3 godziny!). Z tego co mogliśmy zauważyć, sprawiło to dużo radości odbiorcom. Specjalnie ogłosiliśmy ten pomysł dwa dni wcześniej, żeby uczniowie mogli pocztą pantoflową rozgłosić nasz pomysł. Pomimo ciężkiego dla nas okresu mogliśmy umilić sobie dzień. Kartki walentynkowe trafiły do każdej grupy odbiorców naszej szkoły. Cieszymy się takim zainteresowaniem. Już wiemy, że chcemy kontynuować różne formy komunikacji, chcemy także zaskakiwać naszymi pomysłami.

Grafika: Internet

ZAREJESTROWANE

Szkolny konkurs na wiersz lub piosenkę o szkole

Zachęcamy do sięgnięcia po pióra, by wziąć udział w konkursie na wiersz lub piosenkę o szkole.

Forma dowolna, konwencja dowolna, gatunek dowolny (oda, hymn, pieśń sonet, fraszka itp.).

Może być na wesoło, refleksyjnie, nostalgicznie, co Wam podpowie natchnienie.

Regulamin konkursu:

1. Organizatorem konkursu jest Zespół do spraw promocji szkoły.
2. Do udziału zapraszamy uczniów z klas I -III, IV i VI szkoły podstawowej oraz I - II LO. Każda klasa **obowiązkowo** przygotowuje co najmniej 2 utwory.
3. Przedmiotem konkursu jest napisanie wiersza lub piosenki o naszej szkole. Dodatkowo punktowane będzie własne wykonanie i nagranie w formie video.
5. Tekst wiersza lub film powinien być dostarczony w formie elektronicznej, zapisanej w postaci pliku tekstowego lub filmowego.
6. Prace konkursowe należy dostarczyć do Stanisławy Krygowskiej poprzez Teamsa lub bezpośrednio do biblioteki w terminie do **15 marca 2021 r.**
7. Utwór może posiadać kilku autorów.
8. Forma wiersza i piosenki dowolna, zgodna z artystycznymi wyborami twórców.
9. Utwór nie może być plagiatem utworów zamieszczonych w internecie.
10. Organizator nie zwraca tekstu i jednoznacznie zastrzega sobie możliwość opublikowania tekstu na stronie internetowej i facebooku szkoły oraz wykorzystania do promocji placówki.
11. Prace oceniać będzie jury powołane przez organizatora. Prace będą oceniane według następujących kryteriów:
 - zgodność z tematem konkursu,
 - wartości artystyczne i oryginalność
12. Lista laureatów, teksty i autorskie wykonania zostaną zamieszczone na stronie internetowej szkoły.
13. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do cytowania utworów w mediach bez dodatkowej zgody.
14. W sprawach spornych nieujętych w Regulaminie decyzje podejmują organizatorzy w porozumieniu z jury.
15. Na laureatów czekają nagrody w formie ocen częściowych z języka polskiego.
16. Wzięcie udziału w konkursie jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na wykorzystywanie danych osobowych uczestnika, zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych /Dz.U. z 1997 r. nr 133, poz. 883 z późniejszymi zmianami/.
17. Dostarczenie prac oznacza akceptację warunków konkursu i regulaminu.

Zachęcamy do wzięcia udziału w konkursie i życzymy powodzenia!

ZAREJESTROWANE

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego to coroczne święto, które przypada **21 lutego**. Zostało ono ustanowione przez UNESCO 17 lutego 1999 r. Dzień ten ma za zadanie pomóc w ochronie różnorodności językowej jako dziedzictwa kulturowego. Język polski jest językiem wyjątkowym. Pochodzi z grupy zachodniosłowiańskiej, stanowiącej część rodziny indoeuropejskiej. Wywodzi się z języka praindoeuropejskiego za pośrednictwem prasłowiańskiego i ma wiele wspólnych cech z językiem czeskim czy słowackim. Z punktu widzenia typologii lingwistycznej jest językiem fleksyjnym, a akcent pada zwykle na drugą sylabę od końca. Co ciekawe, w zdaniu zwykle przeważa szyk SVO, czyli podmiot, orzeczenie i dopełnienie. Szacuje się, że liczba osób, które mówią w języku polskim waha się od 39 do 48 milionów. Regulacją dziedzin związanych z językiem, zajmuje się Rada Języka Polskiego, która została powołana przez Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Aktualnie przewodniczącą Rady Języka Polskiego, jest urodzona w Zielonej Górze, Katarzyna Kłosińska. Do zadań tej instytucji należy przede wszystkim rozpowszechnianie wiedzy o języku polskim, a także zajmowanie stanowisk wobec przepisów ortograficznych i interpunkcyjnych.

Istnieje wiele osób, które zajmują się poprawnością naszego języka. Jedną z nich, jest popularny profesor Jan Miodek, który jest twórcą i prezydentem programów telewizyjnych: *Ojczyzna polszczyzna* i *Słownik polsko@polski*. Do polskich językoznawców można zaliczyć także profesorów: Mirosława Bańko, Jerzego Bralczyka, Renatę Grzegorzycową czy Andrzeja Markowskiego.

[W: Wikipedia]
Wybrała- **Julia S.**

*W naszej szkole włączyliśmy się w obchody tego święta, realizując zadanie w ramach konkursu **JEZORY 2021**.

Polszczyzno moja! Naprawdę jaka jesteś? Powie Ci...

Prace pisali uczniowie klas LO: I a, I b, II a, II b, II c, II d i klas SP: IV a, VI a

Celem tego mini projektu było:

- zainteresowanie językiem polskim (bogactwem słownictwa, gramatyką),
- zachęcenie uczniów do autorefleksji nad językiem ojczystym,
- budzenie szacunku wobec języka polskiego,
- wyzwalanie kreatywności uczniów,
- kształcenie kompetencji kluczowych (np. porozumiewanie się w języku ojczystym).



A.T.

ZAREJESTROWANE

Komisja konkursowa rozstrzygnęła literackie zmagania, przyznała nagrody i wyróżnienia. Zwycięzcy otrzymają medale, nagrody i dyplomy na najbliższym apelu lub na zakończenie roku szkolnego.

I miejsce- Anastazja Vorwerk kl. II d LO

II miejsce- Oliwia Mieszkało kl. II a LO

III miejsce- Xawery Maciaszczyk kl. IV a SP

Wyróżnienia: Julia Konstany kl. II c LO, Maciej Wiśniewski kl.I. b LO

Gratulujemy autorom i zapraszamy do lektury ☺

Alicja Tyl

I miejsce

Dla mnie język polski to mała ojczyzna, która mnie otacza i chroni.

Języku polski! Ty jesteś dla

Mnie jak prąd morski.

Gdy porwie mnie twój wir,

Teksty piszę jak ten świr.

Neologizmy? Nie są dla mnie żadną przeszkodą.

One mnie tylko dalej powiodą.

Gdy ortografia staje mi na drodze,

Słownik pomaga bardziej niż sądzę.

Żadne przeciwności mnie nie pokonają,

One z językiem mnie tylko poznają.

Gdy za tekst ktoś mi nagrodę przyzna,

Ja dumnie powiem: „To moja polszczyzna”

Anastazja Vorwerk II d

II miejsce

Polszczyzno Moja Droga!

Chciałabym Ci powiedzieć, że jesteś mi bardzo bliska i towarzyszysz mi od małego dziecka. Dlatego chciałabym Ci podziękować za wszystko, choć nie zawsze było kolorowo. Początkowo moja miłość do Ciebie przejawiała się ciągłym wypożyczaniem i czytaniem książek, dotyczących astronomii i geografii. Wówczas jako dziewczynka, tak Cię rozumiałam. Liczne wyróżnienia, konkursy i pochwały mobilizowały mnie do pracy. Niestety, gdy dotknął mnie bunt nastoletni, mój stosunek do Ciebie powoli się zmieniał na gorsze. Szczególnie, gdy zaczęły się tematy związane z fonetyką, których po dziś dzień nie lubię. Czułam potrzebę rozwijania się w innym kierunku. Na szczęście chęć zmiany na lepsze i wyróżnienia się od mojego pokolenia nastolatków spowodowała, że sięgnęłam na nowo po literaturę, głównie poezję. Z początku sceptycznie byłam nastawiona, bałam się opinii innych. Jednak przełomowym momentem było odsłuchanie piosenki Maanam, *Krakowski spleen*, która pozostała przy mnie na zawsze. Zaczęłam się interesować, co raz to nowszymi piosenkami, których dotychczas nie znałam. Odnalazłam siebie, za co jestem wdzięczna Tobie, rodzinie, sobie samej, a także czasom, w jakich żyć jest nam dane, ponieważ dzięki erze Internetu mogłam się rozwinąć kulturowo. Dzięki Tobie odnalazłam swój drugi dom, jakim jest świat literatury, muzyki i poezji. Byłaś, jesteś i będziesz dla mnie, cytując fragment piosenki K. Prońko *lekiem na całe zło*. Trochę żałuję, że tak późno Tve piękno dostrzegłam, jednak jak widać, wszystko ma swój czas. Najmocniej dziękuję!

Wierna Tobie

Oliwka

ZAREJESTROWANE

III miejsce

Polszczyzno moja! Naprawdę jaka jesteś? Powiem Ci...

Powiem Ci, że nawet fajna jesteś. Trochę trudna, ale zazwyczaj wszystkie nowe umiejętności sprawiają nam problemy. Wiem, że kiedyś się Ciebie nauczę. I wszystkie ą, ę, ch, rz, ó nie sprawiają mi problemu. Swoją drogą, zobacz, jak one Cię wyróżniają. Nie znam innego języka, który posiada tyle trudnych słów co Ty. Ta ortografia, gramatyka są jak makijaż u kobiety, który podkreśla jej piękno. Wiesz co? Dumny jestem, że mogę Cię poznać.

Ksawery Maciaszczyk

Wyróżnienia

Polszczyzno moja. Naprawdę jaka jesteś? Powiem Ci..

Język polski jest naszym dziedzictwem narodowym. Jest trudny, ale bogaty, poetycki, mocno brzmiący, szeleszczący i dźwięczny. Słynie z tego, że jest trudny dla obcokrajowców, ale przez lata służył polskim poetom i pisarzom do opisywania rodzimych krajobrazów, narodowych wad i zalet. Niestety, obecnie coraz mniej osób poprawnie posługuje się tym dobrem narodowym, zastępując polskie słowa zapożyczeniami z obcych języków, dziś częściej *lajkujemy* niż komentujemy, częściej *lukamy* niż *zerkamy*. Współczesna polszczyzna to kalejdoskop oryginalnych polskich słów wymieszanych zapożyczeniami, skrótami, młodzieżową nowomową i niedopowiedzeniami typu *no wiesz....* Uważam, że lekarstwem, które pozwoli Polakom na powrót nauczyć się tradycyjnej polszczyzny, jest czytanie książek autorów, którzy tę polszczyznę szanują, doceniają i kultywują.

Konstanty Julia

Będąc Polakiem i posługując się moim ojczystym językiem przez dłuższy okres, nie zdawałem sobie sprawy, jak na tle innych języków wypada mój język polski. Dopiero ucząc się języków obcych i poznając je, uświadomiłem sobie olbrzymie różnice w wymowie, pisowni, a przede wszystkim w różnorodność wyrazów i ich znaczeń. Gdy do tego doszły moje podróże zagraniczne, z dumą zacząłem dostrzegać walory i piękno mojego języka.

W kontaktach z cudzoziemcami dowiedziałem się, że język polski uważany jest jako jeden z najtrudniejszych języków na świecie. Szczególne problemy w posługiwaniu się językiem polskim są wyrazy, w których występują głoski takie jak: *ś, ć, ź, dź*.

Szczególnością sprawia im również ortografia oraz gramatyka np.

Ania może pojedzie nad morze. Co tu mówić o obcokrajowcach, gdy ja sam mam olbrzymi problem z poprawnym wysławianiem się oraz z ortografią! Język polski nie jest językiem martwym, ponieważ nieustannie pojawiają się wyrazy zapożyczone z języków obcych takie jak: *szejk, keczup*. Powstają również nieustannie neologizmy np.: *fejsbukowicz, jutuber*. Szczególny rozkwit neologizmów i wyrazów zapożyczonych obserwuję się u młodzieży, której mowy nie rozumieją już starsze pokolenia, takie jak: *boomer* lub *alternatywka*.

Moim zdaniem w polszczyźnie piękne jest to, że jest językiem żywym, nieustannie wzbogacającym zasób wyrazów, przez co staje się różnorodny i nowoczesny. Natomiast negatywną sprawą jest to, że jest językiem trudnym w piśmie i wymowie nawet dla Polaków.

Maciej Wiśniewski

AZJATYCKI ZAKĄTEK

Mitologia

Witajcie drodzy czytelnicy w nowym numerze gazetki! W lutowym wydaniu postanowiliśmy opowiedzieć Wam o mitycznych postaciach wywodzących się z Japonii oraz Korei Południowej; liczymy, że temat Was zainteresuje ☐ ☐

Gumiho (znany również jako lis z 9 ogonami) jest bardzo popularną postacią w azjatyckiej kulturze, a jego wizerunek bywa często wykorzystywany w grach czy filmach. Przybliżę Wam jednak koreańską wersję tej legendy. Owym lisim stworzeniem mógł zostać lis, który przeżył aż 1000 lat, a jego kolejną *transformacją* była przemiana w piękną kobietę, której zadaniem było zwodzenie mężczyzn, by w późniejszym etapie zjeść ich wątrobę bądź serce. Istnieje parę wersji części o możliwej przemianie gumiho w człowieka: lis przez tysiąc dni musiał powstrzymać się od zjedzenia ludzkiego mięsa, gdy człowiek będący świadkiem przemiany lisa w kobietę i dotrzymał tajemnicy przez 10 dni, Gumiho miał szansę stać się istotą ludzką, bądź jeśli pomiędzy Gumiho a człowiekiem zaiskrzy prawdziwe uczucie, które wytrzyma 100 dni. Dla zainteresowanych mogę polecić koreańskie dramy *My Girlfriend's Gumiho* i *Tale od the Nine Tailed*, które przedstawiają współczesną historię lisa z 9 ogonami.

Myśląc o Japońskiej mitologii, wielu z Was na myśl mogą przychodzić straszne japońskie legendy oraz chociażby postać Samary/Sadako z filmu "The Ring". Kraj kwitnącej wiśni uchodzi za bardzo nawiedzone miejsce, ponieważ w japońskiej mitologii bardzo często pojawiają się wszelakie duchy oraz yokai, czyli istoty/stworzenia, które mogą uchodzić za straszne, a wręcz mordercze, choć nie zawsze, ponieważ yokai są bardzo różne, pojawiają się również i takie, które uchodzą za nieszkodliwe, chociaż dokuczliwe. Przykładem takiego yokai jest zashiki-warashi, według japońskich legend są to duchy dzieci, które zmarły w trakcie wielkiego głodu w Japonii. Najbardziej znane są ze swoich psot. W domu, który został nawiedzony przez zashiki-warashi, często można znaleźć ślady małych stópek, czasem usłyszeć dziecięce śmiechy czy piosenki. Jednak nie dają one poczucia, że mogłyby kogoś skrzywdzić (choć można się natknąć na wersję legendy o zashiki-warashi, w której przeklinają one rodzinę, która zamieszkuje dom nawiedzony przez nie). Jednym z najbardziej popularnych yokai są kappa, czyli bóstwa niższego rzędu, które opiekują się małymi zbiornikami wodnymi. Są to stworzenia żółtawo podobne, a charakteryzujące jest wgłębienie znajdujące się na czubku ich głów, które zawsze musi być wypełnione wodą, która jest ich życiową energią. Bez niej mogą one umrzeć. Stworzenia te przedstawiane są na różny sposób, ponieważ często mówi się o kappach, które niezwykle inteligentne, mające ogromną wiedzę w dziedzinie medycyny oraz potrafiące nastawiać kości; podobno to one nauczyły wielu ludzi. W zamian za ogórki, które są ich przysmakiem, mają one pomagać w nawodnieniu pól i dzielić się swoją wiedzą z ludźmi. Jednakże kappy mogą być również niebezpieczne, mówi się, że są odpowiedzialne za porwania lub topienie dzieci w rzekach oraz atakowanie pływających w wodzie kobiet. Ostatnim z yokai, które chciałabym Wam dziś przedstawić, jest Bakeneko. Jak wiele zwierząt w Japonii koty po osiągnięciu starości nabierają nadprzyrodzonych mocy i zmieniają się w yokai. Tak właśnie powstają bakeneko, początkowo wyglądają podobnie do zwykłego kota, jednak z czasem mogą urosnąć nawet do wielkości człowieka, często zaczynają chodzić na dwóch łapach oraz mówić ludzkim głosem. Są to stworzenia niebezpieczne, ponieważ często sprowadzają klątwy i nieszczęścia na domy, które zamieszkują, czasem zjadają nawet swoich właścicieli, po czym przejmują ich formy i żyją, udając człowieka.

Martyna K. & Sylwia Sz.
Grafika: Internet

CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA

Walentynki zagranicą

Cześć! Ostatnio, w niedzielę 14 lutego, obchodziliśmy walentynki, których zwyczajem jest wysyłanie kartek, życzeń, czy wierszy. Obchody te trafiły do Polski wraz z kultem świętego Walentego z Bawarii i Tyrolu. Jednak popularność uzyskały dopiero w latach 90. XX wieku, choć nie zawsze cieszyły się dobrą opinią, bowiem uważane były za przejaw amerykanizacji, obcy polskiej kulturze i wypierający rodzime tradycje, to i tak jak w wymienionych przeze mnie poniżej państwach święto to jest ważnym dniem w roku.

W Austrii w walentynki, w miejscowości St. Valenti/n, co roku organizowany jest orszak młodych par w ustrojonych dorożkach. Towarzyszy im orkiestra dęta, każda z par dostaje 15 tysięcy szylingów (wg kursu na 17 lutego – 511,09 zł), a każda panna młoda bukiet. W miastach odbywają się uliczne obchody.

We Francji walentynki są świętem o charakterze narodowym. Zamiast kartek mile widziane są kwiaty z biletem do kina, teatru, bądź na uroczystą kolację.

W Hiszpanii natomiast prezenty walentynkowe mają charakter bardziej praktyczny, zatem zamiast podarowania sobie kwiatów, bądź bombonierek tak jak to bywa u nas w Polsce, zakochani dają sobie w prezencie sprzęty AGD, pralki lub zmywarki ☹

W Malezji jedną z największych walentynkowych atrakcji jest konkurs „Więźniowie miłości”, gdzie uczestniczą w nim pary skute metalowymi kajdankami, a następnie obserwowane przez tydzień (!). Para, która wygra, otrzymuje nagrodę pieniężną.

W Niemczech symbolem walentynek są niezmiennie czerwone róże świadczące o miłości oraz czekoladowe lub piernikowe słodycze w kształcie serca. Jeśli są to czekoladki, koniecznie z marcepanu, jeśli natomiast z piernika, to w polewach lukrowych. Tradycją stała się również kolacja przy świecach, najczęściej w lokalu.

W Tajlandii 14 lutego jest ulubionym dniem do zawierania małżeństw.

Jednak istnieją również takie państwa jak: Pakistan czy Indie, gdzie możliwość obchodzenia tego święta jest praktycznie znikoma. Choć młodzi ludzie odchodzą od takich restrykcji, to ortodoksyjni muzułmanie uważają, że zabawy walentynkowe, zwłaszcza wysyłanie kartek, powinny być potępiane, gdyż są niezgodne z duchem islamu.



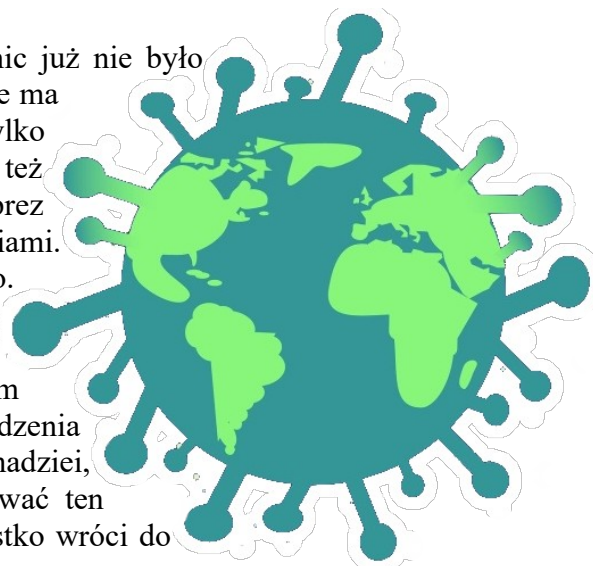
*Oliwia M.
Grafika: Internet*

Z notesu pierwszoklasisty



Tęsknota i pytanie....(kiedy?)

Od kiedy nasza szkoła przeszła na zdalne nauczanie, nic już nie było takie samo jak wcześniej. Wszystko się całkowicie zmieniło. Nie ma żadnych wycieczek szkolnych ani imprez. Cały czas siedzimy tylko w domach. Większość uczniów chce już wracać do szkoły. Ja też bym chciał wrócić. Bardzo mi brakuje wycieczek szkolnych, imprez oraz kontaktów osobistych z nauczycielami i z innymi uczniami. Cały czas myślę o tym, żeby to wszystko się skończyło. Najpewniej do szkół wrócą ósmoklasiści i maturzyści. A reszta? Będzie musiała jeszcze poczekać. Niewykluczone, że ósmoklasiści, maturzyści i reszta klas w ogóle nie wróci w tym miesiącu do szkoły. Trzeba będzie poczekać na dalsze rozporządzenia ministra i premiera.* Pamiętajmy, żeby nigdy nie tracić nadziei, ponieważ to ona nas podtrzymuje na duchu i pomaga przetrwać ten nieludzki czas. Możliwe, że w końcu pandemia zniknie i wszystko wróci do normalności.



*Już, niestety, wiadomo, że nie. ☹️

Krystian pytał:

Kiedy czytasz gazetkę szkolną K.I.T.? Co Ci się w niej najbardziej podoba?

Pani Małgorzata J.

Różnie - czasem artykuły o książkach czy filmach, innym razem teksty związane z jakimś tematem, np. okolicznościowym, wywiady.

Pan Łukasz M.

Informacje z życia szkoły. No i oczywiście ciekawostki.

Jagoda M. kl. I b

Hmmm...podoba mi się w niej to, że informacje są zawarte w krótkich, ciekawych tekstach, a nie długich wypracowaniach. Lubię w niej również to, że zawsze mogę się czegoś nauczyć lub dowiedzieć.

Weronika D. kl. III b

Czytam gazetkę szkolną, jeszcze zanim zostanie wydana. Przed wydaniem muszę poczytać artykuły, aby wybrać odpowiednią grafikę, tytuł, itp. Podobają mi się osoby, z którymi pracuję i okładki. Są moim polem do popisu. Jest to zajęcie wymagające pracy i zaangażowania różnych osób. Z zacięciem będę czytała gazetkę po ukończeniu szkoły.

SPORT

Na parkietach i boiskach



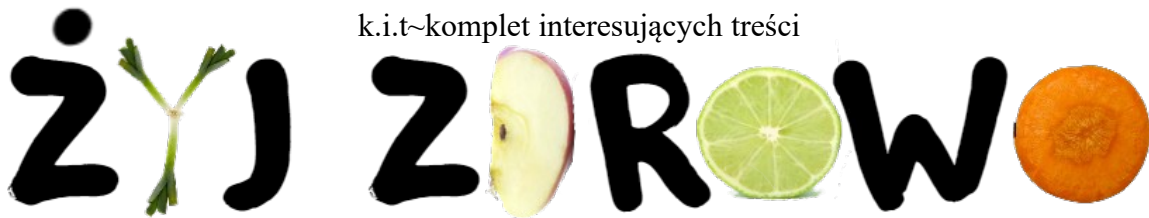
Co słyhać w najlepszej koszykarskiej lidze świata? Liga NBA cały czas trwa. Dzieje się bardzo wiele. Coraz bardziej wyłaniają się nam faworyci do zdobycia mistrzowskiego pierścienia. Te wyłonięcia musimy brać z przymrożeniem oka, ponieważ NBA nie raz pokazywało, że ten, kto prowadził podczas sezonu zasadniczego, nie zwyciężał potem w ostatecznym finale. Solidnie w porównaniu do poprzedniego sezonu prezentuje Philadelphia 76ers oraz Brooklyn Nets. Ci pierwsi mają bilans 18 zwycięstw i 10 porażek, zaś drudzy 18 razy opuszczali halę zwycięsko, zaś 12 razy musieli uznać wyższość przeciwnika. Na zachodniej stronie kraju w tabeli prowadzi Utah Jazz i Los Angeles Lakers. Jazzmani wygrali 23 razy, zaś przegrali tylko 5 razy. Jest to zupełnie inna drużyna niż w poprzednim sezonie. Jeziorowcy czyli Lakers zwyciężali 22 razy, a 7 razy ponieśli porażkę.

Wiele drużyn ma różne ilości meczy z racji sytuacji pandemicznej na świecie. W drużynach bardzo często zawodnicy, albo nawet i całe drużyny, muszą odbywać kwarantanny. Z racji koronawirusa drużyna Toronto Raptors zdecydowała się przenieść. Przenieśli się z powodu wielu problemów na przejściach granicznych, jakie miały drużyny NBA. Przenieśli się oni do Tampa Bay na Florydzie.

Wielu fanów piłki nożnej skupia swoją uwagę na rozgrywkach Ligi Mistrzów. Aktualnie trwają 1/8 finałów. 16 lutego została rozegrana część z pierwszych meczów tej rundy. 16 lutego rozegrano 2 mecze. W pierwszym z meczów w Lipsku grała drużyna gospodarzy RB Lipsk z Liverpoolem. Z tej batalii zwycięsko wyszli ci drudzy. Liverpool wygrał ten mecz 2:0. Drugim z meczy był pojedynek Barcelony z Paris Saint-Germain. Wielu określa ten mecz jako pogrom ze strony PSG. PSG zwyciężyło 4:1. Warto wspomnieć o fenomenalnym występie notabene 22-letniego Kyliana Mbappé. Zdobył on tzw. hat tricka, czyli zdobył 3 bramki. Zdobył tytuł piłkarza meczu. Reszta meczy zostanie rozegrana w środę 17 lutego, we wtorek 23 lutego oraz następnego dnia w środę 24 lutego.



*Arek G.
Grafika: Internet*



Kawa – pić czy nie?

Często słyszę, że kawa raczej nie ma dobrego wpływu na zdrowie. W takim razie jest zdrowa, niezdrowa, czy „neutralna” dla nas? Na wstępie zaznaczam, że **nie mam na myśli kawy rozpuszczalnej, a tradycyjną.**

Zanim przejdę do dowodów naukowych, to przedstawię trochę danych statystycznych. Codziennie na świecie wypija się ponad trzy miliardy filiżanek kawy. Największą popularnością ten napój cieszy się w Skandynawii (ok. 10 kg rocznie). Statystyczny Polak pije średnio 1-1,5 filiżanek kawy, co odpowiada ok. 2-3 kg na rok. Mimo widocznej różnicy w ilości na przeciętnego mieszkańca, to kawa i tak jest popularna. W tym świetle odpowiedź wydaje się jeszcze ważniejsza.

- **Poprawa koncentracji i zmniejszenie uczucia zmęczenia**

To nic odkrywczego, że kawa zawiera kofeinę. Jednak obok niej znajdują się też teofilina i teobromina. Wszystkie odpowiadają za zwiększenie wydzielania hormonów: adrenaliny, noradrenaliny, serotoniny i dopaminy. Skutkiem jest większa koncentracja i poprawa humoru oraz redukcja zmęczenia i senności. Co ciekawe, jednak nie na każdego kofeina działa pobudzająco.

- **Proces starzenia**

W kawie jest znaczna ilość antyoksydantów, które spowalniają starzenie się tkanek oraz chronią organizm przed utratą zdrowia. Wykazano, że jedna filiżanka kawy zawiera więcej antyoksydantów niż m. in. szklanka soku z pomarańczy.

- **Ryzyko wystąpienia chorób nowotworowych**

Antyoksydanty neutralizują także szkodliwe działanie wolnych rodników tlenowych. Dlatego w teorii kawa może zmniejszać ryzyko wystąpienia niektórych chorób nowotworowych. Potrzeba jednak więcej badań, aby stwierdzić, czy rzeczywiście tak się dzieje.

- **Wpływ na układ krążenia**

Panuje powszechne przekonanie, że osoby chorujące na nadciśnienie tętnicze powinny bezwzględnie wykluczyć ze swojej diety kawę. Okazuje się jednak, że ten napój nie jest najistotniejszym czynnikiem zwiększającym ryzyko wystąpienia nadciśnienia. Groźniejsze za to jest w tej kwestii picie alkoholu, palenie papierosów i zbyt duża ilość spożywanej soli.

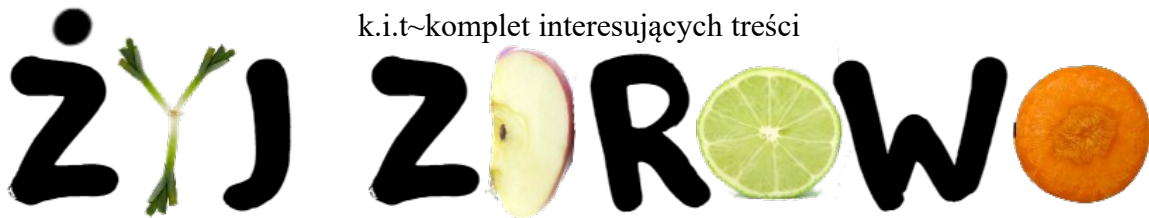
Według najnowszych badań umiarkowane ilości kawy zmniejszają ryzyko zgonu z powodu chorób sercowo-naczyniowych, a także wystąpienia zawału serca i udaru mózgu. Za to nie został udowodniony jednoznacznie negatywny wpływ na wzrost ciśnienia tętniczego.

- **Ryzyko rozwoju cukrzycy**

Kawa może wpływać na stężenie glukozy, insuliny oraz insulinowrażliwość tkanek. Według dotychczasowych badań spożywanie kawy zmniejsza ryzyko wystąpienia cukrzycy typu 2. Badani pijący ponad 7 filiżanek kawy dziennie, mieli o 50% mniejsze ryzyko wystąpienia tego schorzenia w porównaniu z osobami spożywającymi 2 filiżanki dziennie.

- **Rozwój wrzodów żołądka i choroby refluksowej**

Został wykazany negatywny wpływ kofeiny na układ pokarmowy. Kawa może zwiększać ryzyko choroby refluksowej i zgagi. Kofeina stymuluje również wydzielanie kwasu solnego, co z kolei może sprzyjać rozwojowi wrzodów żołądka. Dlatego osoby cierpiące na te schorzenia powinny zrezygnować z kawy. Z drugiej strony jednak zaobserwowano, że picie kawy może spowalniać proces stłuszczenia wątroby.



k.i.t~komplet interesujących treści

Kawa – pić czy nie?

- **Ryzyko wystąpienia demencji, choroby Alzheimera i choroby Parkinsona**

Wykazano, że regularne picie kawy zmniejsza ryzyko wystąpienia tych chorób. Przeprowadzone badania wykazują, że u osób spożywających kawę ryzyko wystąpienia choroby Parkinsona jest niższe o 30% w porównaniu do osób, które kawy nie piją. Natomiast ryzyko zachorowania spada o 65% w przypadku choroby Alzheimera. Nie jest jednak jeszcze znany dokładny mechanizm, dlaczego tak się dzieje. Według jednej z hipotez kofeina „wyłapuje” neurotoksyny powodujące chorobę i usuwa je z organizmu. Z kolei inna mówi, że kofeina redukuje syntezę neuroprzekaźników, które jeśli są produkowane w nadmiarze, mogą prowadzić do uszkodzenia naszego układu nerwowego i tym samym powodować wystąpienie wyżej wymienionych chorób.

- **Ryzyko rozwoju osteoporozy**

Duże ilości kawy w diecie mogą powodować osteoporozę oraz negatywnie wpływać na proces gojenia się złamań. Wykazano, że 400 mg kofeiny dziennie (czyli około 4 filiżanek) powoduje zmiany w strukturze kości, obniżenie poziomu wapnia, a także zwiększenie ryzyka złamań, szczególnie przy niskim poziomie tego pierwiastka w organizmie.

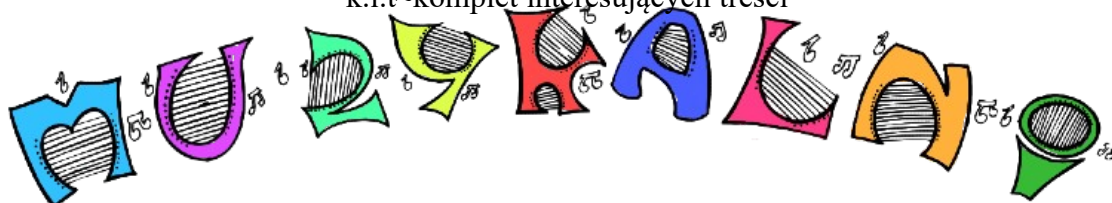
- **Dużo kawy na raz**

Jednorazowe spożycie dużej ilości kofeiny może skutkować zbyt dużym pobudzeniem, większym pragnieniem, szumem w uszach, trudnościami w zaśnięciu, obniżeniem jakości i jednocześnie zwiększeniem ilości wydalanego moczu. Może również wystąpić zaburzenie we wchłanianiu elektrolitów, co z kolei skutkuje objawami podobnymi do odwodnienia (m. in. Zawroty głowy i omdlenia). W literaturze medycznej każdego roku odnotowuje się śmiertelne przypadki spożycia zbyt dużej ilości kofeiny.

- **Leki**

Nie wolno ich popijać kawą. Wykazano, że omawiany napój wpływa na działanie niektórych leków. W zależności od składu leku jego działanie będzie spotęgowane lub osłabione. Kawa może również zwiększać ryzyko wystąpienia niepożądanych skutków przyjmowania niektórych leków. Wszystko ma plusy i minusy. Podobnie jest z pić kawy. Jednak umiarkowane ilości, wbrew opinii niektórych, nie szkodzą nie wiadomo jak zdrowiu. Prawdziwe jest jednak stwierdzenie „co za dużo – to niezdrowo”. Jednak nadmiar wszystkiego ma negatywne skutki dla zdrowia. Warto mieć na uwadze, że niektóre dodatki do kawy mają dobroczynny wpływ, a niektóre negatywny. Ale to dotyczy już dodatków, a nie opisywanego napoju, którym **nie była kawa rozpuszczalna**, a tradycyjna.

Magda Tomczak
[Źródło: publikacje Anny Lewandowskiej]
Grafika: Internet



Muzyczny Dzień Zakochanych

Walentynki to naprawdę piękny czas, serio. I nawet nie chodzi o to, że to święto pełne serc, czerwieni... i wyprzedazy w sklepach. Bardziej chodzi o wszechobecną miłość, której na świecie tak bardzo brakuje. I nie zawsze trzeba mieć drugą połówkę, żeby cieszyć się walentynkami, po prostu zachwycajmy się drobnostkami, a życie będzie piękniejsze. Luty kręci się jednak wokół muzyki pełnej ekliwch tekstów, chociaż swoją drogą, co ciekawe, ostatnimi czasy dużo lepiej sprzedaje się muzyka o nieszczęśliwej miłości. Absolutnym hitem 2021 roku jest „**Drivers License**” Olivii Rodrigo, które jest na piedestale wszystkich serwisów streamingowych, a miłość ukazana tam wcale nie jest szczęśliwa. Wracając już jednak na polskie podwórko, warto wspomnieć o przemianie, jaką przeszła muzyka na przestrzeni lat. I w takim momencie trudno stwierdzić, czy jest to zmiana na plus, czy na minus, bo muzyka już taka jest. Absolutną miłością mojego dzieciństwa była Anna German. Potrafiłam słuchać jej dniami i nocami, będąc całkowicie oczarowaną jej anielskim — jak to się mówiło — głosem. Jedną z takich piosenek, które możliwe, że muzycznie nie należą do najradośniejszych, było *Echo miłości*, które w oryginale jest śpiewane w języku rosyjskim. Miłość ukazana w piosence ma symboliczne znaczenie nieprzemijalności. Anna German śpiewała jednak także po polsku; myślę, że nasi rodzice czy dziadkowie bardzo dobrze znają, chociażby „**Tańczące Eurydyki**”, które odwołują się do mitu o Eurydyce i Orfeuszu. Istniała także inna Anna, która onieśmielała swoim głosem, była to Anna Jantar, którą młodsze pokolenie może znać z utworu „**Tyle słońca w całym mieście**”. Jantar w piosence „**Co zrobimy z tą miłością**” wielokrotnie zastanawiała się, jak przetrwa te nasilające się w niej uczucia i czy emocje, które nią targają, w pewnym momencie jej nie zgubią. Trzecia artystka, o której chciałam wspomnieć, to osoba, której niesamowicie w przemyśle muzycznym mi brakuje. I jest to Kora. Jeszcze w czasach, gdy zespół Maanam istniał, powstała piosenka „**Miłość od pierwszego spojrzenia**”. I chociaż każda z tych osób jest tak wyjątkowa i jednocześnie tak inna, mają jedną wspólną cechę, miłość traktowali z tak niezwykłym szacunkiem, jaki trudno dostrzec w muzyce aktualnie. To nie jest tak, że aktualnie jest gorzej, po prostu z biegiem lat postrzeganie uczuć w piosenkach znacząco się zmieniło. Aktualnie królową polskiej muzyki pop, śpiewającej o smutnej miłości jest Sanah. Popularna Zuzanna Jurczak podbiła listy przebojów i na festiwalach zdobyła prawie każdą możliwą nagrodę. Ona za to do muzyki podeszła w sposób oryginalny, a słowa, których używa w swoich utworach, są znane z potocznego języka. I nie ma w tym nic złego, bo najwidoczniej, właśnie to podoba się ludziom. Jej album „**Królowa dram**” zawiera w sobie wszystko, czego potrzebuje osoba ze złamanym sercem, ale także osoba, która potrzebuje wiedzieć, że istnieje ktoś, kto czuje się tak samo jak ona. Artyści danych czasów zawsze będą wyróżniali się czymś innym, bo inaczej trudno byłoby nazwać ich artystami. Anna Jantar, Anna German, czy Kora, to królowe symboliki, ukrytych znaczeń, podejścia czysto emocjonalnego do tworzenia muzyki. Sanah to odkrycie naszych czasów, potoczny, których używa, docierają do młodzieży, ale ma w swoim dorobku utwory, które wzruszają nawet tych, którzy lata młodości mają już za sobą (i naprawdę polecam „**Aniołom szepnij to**”). Właśnie to jest piękne w miłości. Każdy z nas odczuwa ją zupełnie inaczej, na swój własny sposób. I bardzo cieszy mnie to, że walentynki jakkolwiek o tym przypominają. Jednak mimo wszystko, pamiętajcie, nie kochajcie się tylko od święta!

Julia S.
Grafika: Interent

W CO WIERZONO?

W mitologii wszystko jest możliwe!

Mity to nie tylko historie o bohaterach, walkach i heroizmie. Znajdują się w nich smutne i wszystkim znane historie miłosne, takie jak historia Orfeusza i Eurydyki. Moją uwagę jedna przykuwają historie, o których słyszy się dużo rzadziej, albo zapomina się, że ich istotnym elementem jest miłość.

Hefajstos i Afrodyta

Hefajstos to nieatrakcyjny i wiecznie brudny bóg kowali, więc co on robi u boku najpiękniejszej? Młody Hefajstos w przeszłości został zrzucony z Olimpu. Jedna wersja mówi, że zrobił to ojciec, a kolejna mówi o matce. Bóg od tamtej pory kulał, na Olimp sprowadził go Dionizos. Kował w ramach przeprosin otrzymał kobietę. Nie pasowali do siebie, on wolał siedzieć samotnie w kuźni, gdy ta korzystała z życia. Hefajstos nie miał zaufania do bogów po swoim wypadku, było to jednym z powodów oschłego podejścia do kobiety. Afrodyta nie była wierną kobietą. Zdradziła męża z Aresem, wszystko widział jednak Helios, który poinformował o wszystkim Hefajstosa. Zdenerwowany bóg wystawił kochanków na pośmiewisko, przez co oboje opuścili Olimp.

Atena

Bogini mądrości jako jedna przyrzekła zachować dziewictwo, mimo to ma ona syna. Ojcem Erichtoniosa jest Hefajstos, między bogami nie było jednak więzi. Atena udała się do kulawego boga po zbroję, ten poczuł silne uczucie i chciał ją zdobyć. Bogini uciekła, ale nasienie boga dotknęło jej kostki. Wytarła je i rzuciła na ziemię. Narodził się wtedy chłopiec, którego Atena uznała za swojego. Jednak nie wiadomo, czy to ona jest matką czy Gaja (Ziemia).

Zeus i Hera

Bóg nad bogami, władca Olimpu i mąż własnej siostry! Związki kazirodcze w mitologii to nic dziwnego, tak samo jak zdrady i niewierność. Zeus jest bogiem o najbardziej licznym potomstwie, z czego większość to bękarty. Zeus często schodził na ziemię, rozkochał w sobie kobiety, po czym zdradzał żonę. Hera nie była zadowolona z tego powodu. Nienawidziła potomstwa męża, jedyne dzieci, które kochała, to te jej. Większość zna historię Heraklesa (rym. Herkules), disneyowski syn bogów zrzucony na ziemię przez złych pomocników Hadesa. Jednak prawda jest inna, Herakles to heros, czyli syn boga i ziemskiej kobiety. Wychowywał się na ziemi, jego ziemski ojciec dowiedział się o pochodzeniu syna dopiero, gdy ten udusił jako niemowlę dwa węże nasłane przez Herę. Kobieta nienawidziła bękarta do tego stopnia, że to ona stała się przyczyną jego 12 prac. Sprowadziła na niego szaleństwo, po którym zabił swoją żonę i dzieci. Prace miały być okazaniem skruchy. Inną znienawidzoną córką Zeusa jest jego ukochana Atena, Zeus miał również przygodę z Europą, z której narodziło się dwóch sędziów Hadesu. Zeus swoimi czynami doprowadzał Herę do szaleństwa, ich relacja jest idealnie przedstawiona w anime „Blood of Zeus”.

*Weronika D.
Grafika;Internet*

Okiem Belfra

Jakie będą konsekwencje epidemii COVID-19 w przypadku dzieci i młodzieży?

Młodzi ludzie są mniej narażeni na zachorowanie i powikłania spowodowane COVID-19. Skutki pandemii, które odczuwają, to edukacyjne braki i pogorszenie się stanu zdrowia psychicznego. Te konsekwencje są widoczne dopiero po czasie – mogą pojawić się dużo później niż powikłania po chorobie.

Uczniowie w dobie wirusa są silnie narażeni na stres, który wraz z izolacją spowodowaną zdalnym nauczaniem negatywnie wpływa na ich rozwój zarówno w sferze biologicznej, jak i społecznej. „Doświadczanie przez osoby młode różnych form stresu, tak jak to się dzieje w pandemii, może prowadzić do pojawienia się lub nasilenia szeregu chorób psychicznych, jak depresja lub zaburzenia psychotyczne” – czytamy we wniosku na stronie PAN.

Izolacja od rówieśników, konieczność zmiany nawyków towarzyszących nauce stacjonarnej, utrata bezpiecznej rutyny oraz monotonia związana z przebywaniem w domu przed komputerem wzmagają lęk i niepewność. Codzienna intensywne ekspozycja na wszechobecne, negatywne informacje dotyczące pandemii i jej skutków potęguje stres związany z naturalnymi dla młodzieży zmianami rozwojowymi w sferach

– biologicznej, społecznej oraz psychologicznej. „Młodzież, szczególnie ta u progu dojrzałości, może niepokoić się także gorszymi perspektywami na przyszłość: pandemia może zniweczyć ich marzenia, dążenia i nadzieje na sukces. Dodatkowo w sytuacji, gdy wielu rodziców i opiekunów boryka się z poważnymi trudnościami, osoby młode mogą stać się ofiarami przemocy słownej, psychicznej i fizycznej, doświadczanej bezpośrednio lub pośrednio”. Przeprowadzane badania wskazują na szczególnie negatywny wpływ na psychologiczną kondycję osób młodych, którzy coraz więcej czasu spędzają w sieci.

Coraz bardziej online

Internet umożliwia naukę, zabawę i podtrzymanie relacji z rówieśnikami. Należy mieć przy tym świadomość możliwych negatywnych konsekwencji wynikających z wielogodzinnego korzystania z sieci bez nadzoru dorosłych. Obecnie wiele aktywności przeniesiono do świata online. Niestety do sieci trafiła również przemoc rówieśnicza.

W przygotowanym przez UNICEF dokumencie eksperci zwracają uwagę na to, że podczas pandemii COVID-19 dynamicznie wzrasta liczba małych dzieci korzystających z narzędzi internetowych, takich jak komunikatory oraz gry. Młodzi użytkownicy są mniej świadomi i odporni na niekorzystne, często krzywdzące zachowania innych w internecie. Rodzice i opiekunowie powinni być zatem szczególnie wyczuleni na sygnały sugerujące, że dzieci oraz młodzież doświadczają nękania w internecie. Warto też zadbać o prywatność, zagrożoną przez aplikacje, z których korzystają dzieci (np. Facebook czy Instagram). Należy zwrócić uwagę na ochronę wrażliwych danych osobowych (data urodzenia, numer telefonu, adres itd.). Już jutro – 9 lutego – obchodzony jest Dzień Bezpiecznego Internetu. Jest to dobra okazja do rozmowy na temat bezpiecznego dostępu dzieci i młodzieży do zasobów internetowych.

Zachęcamy Państwa do zapoznania się z pełną treścią stanowiska PAN dotyczącego konsekwencji pandemii COVID-19 dla zdrowia psychicznego i edukacji dzieci i młodzieży.

[w:] Kurier Edukacyjny, 8.02.2021 r.

[Źródło: PAN, [Stanowisko 10. zespołu ds. COVID-19 przy Prezesie PAN: Konsekwencje pandemii COVID-19 dla zdrowia psychicznego i edukacji dzieci i młodzieży](#)]

Okiem Belfra



Pro memoria

Halina Mackiewicz- Dąbrowska (1958- 2021)

*Życie - stary sposób na zbieranie zdziwień
Kończy się dość jednak nieszczęśliwie- bowiem śmiercią.
I choć tyle miewa znaczeń...
Nie słyszałem, by skończyło się inaczej (...)**

I Jej także.

8 lutego po długiej i ciężkiej chorobie zmarła **Halina Mackiewicz- Dąbrowska**. Absolwentka naszego liceum, a później polonistka w tymże ZSO w Gubinie. Szanowana, ceniona, lubiana przez młodzież, koleżanki i kolegów nauczycieli, wielu gubinian, kochana przez bliskich. Od ponad 20 lat mieszkała z mężem Jurkiem, córkami: Hanną i Agatą we Wrocławiu. Jeszcze do niedawna pracowała; ciągle w tym samym zawodzie. Lubiła uczyć. Niedługo cieszyła się emeryturą. Choroba była silniejsza...

*Każdemu kiedyś ktoś bliski umiera,
między być albo nie być
zmuszony wybrać to drugie.(...)
Ale takie jest prawo i lewo natury.
Taki, na chybił trafił, jej omen i amen.
Taka jej ewidencja i omnipotencja.*

*I tylko czasem
drobna uprzejmość z jej strony –
naszych bliskich umarłych*

*wrzuca nam do snu.**

Halinko, odwiedzaj nas w snach...

Alicja Tyl



*[J. Poniedziałki, *Życie- sposób*]

*[w. Szymborska, *Każdemu kiedyś*]

MOLE BIBLIOTECZNE

Najchętniej czytane książki przez Polaków w roku 2020



Rozdano nagrody Bestsellery Empiku 2020. We wtorek 9 lutego poznaliśmy laureatów corocznych nagród przyznawanych dla wybitnych twórców. Do kogo tym razem powędrowały statuetki? Sprawdźcie.

Bestsellery Empiku to największa gala podczas której nagradzani są twórcy, których dzieła najbardziej upodobali sobie Polacy. Dzięki temu mamy okazję przekonać się jakie książki, filmy i płyty odniosły w naszym kraju największy sukces w minionym roku.

W kategorii książka nagrodę otrzymali

- ✓ Literatura piękna: **Powrót z Bambuko**, Katarzyna Nosowska
- ✓ Literatura obyczajowa: **To tylko przyjaciel**, Abby Jimenez,
- ✓ Kryminał/sensacja/thriller: **Kwestia ceny**, Zygmunt Miłoszewski,
- ✓ Literatura dla dzieci: **Totalna demolka. Dziennik cwaniaczka**. Tom 14, Jeff Kinney,
- ✓ Audiobook: **Fucking Bornholm**, Oryginalny Serial Audio Empik Go według scenariusza Filipa Kasperaszka i Anny Kazejak.



Wszystkich miłośników literatury i spędzania czasu z książką zachęcam do lektury nagrodzonych pozycji.

S.K.

Grafika: Interent

Війна - Wojna (pamiętam o niej z czasów mojego dzieciństwa)

Перш за все, війна забирає у нас свободу і мир, анулює наші плани та мрії, людина забирає життя людини. Часто люди думають, що в цьому немає позитивних сторін, і це правда, хоча позитивною може бути і допомога, яку ми можемо надати тим, хто бореться за захист нашого життя. Коли я ще навчався в школі в Україні, ми багато свого вільного часу присвячували допомозі людям по той бік реальності. Люди, які не могли спокійно спати, люди, які були далеко від своїх коханих, близьких. Ми малювали багато різноманітних малюнків, ми приносили, скільки хто мій щоб вони могли їсти, виготовляли для них одяг своїми руками, із зелених тканин, щоб вони могли поєднуватися з травою, щоб вони могли маскуватися і сховатися. А потім ми висилали все це для них. Варто допомагати і, перш за все, бути людиною.

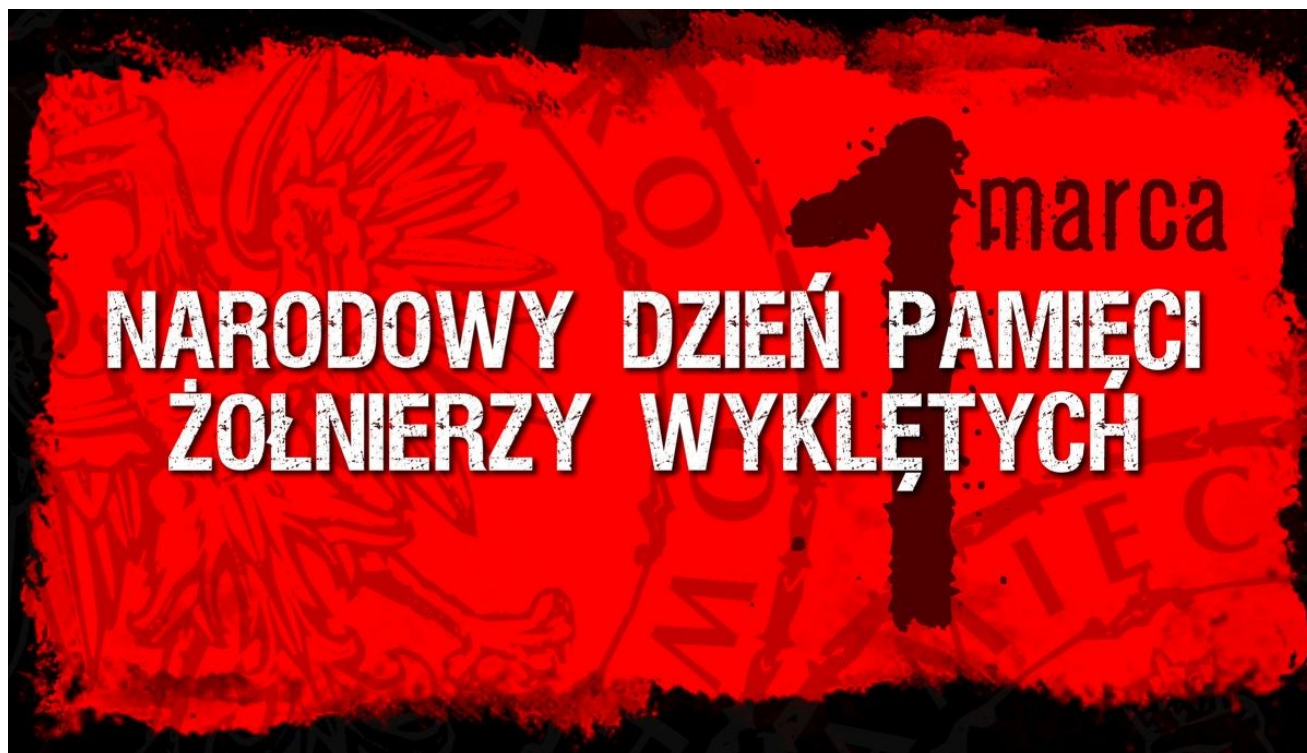
Viktoriiia M.

Wojna to przede wszystkim odebranie nam wolności i spokoju, przekreślanie naszych planów i marzeń, człowiek zabiera człowiekowi życie. Często ludzie myślą, że nie ma w tym pozytywnych stron i to jest prawda, aczkolwiek pozytywną stroną może być pomoc, którą możemy udzielić osobom walczącym, chroniącym nasze życie. Gdy chodziłam jeszcze do szkoły na Ukrainie, dużo wolnego czasu poświęcaliśmy na pomoc właśnie ludziom po drugiej stronie rzeczywistości. Ludziom, którzy nie mogli spokojnie spać, ludziom, którzy byli daleko od swoich bliskich. Bardzo dużo rysowaliśmy różnych rysunków, przynosiliśmy kto, ile, czego może do jedzenia, robiliśmy dla nich własnoręcznie ubrania, z zielonych tkanin, żeby zlewało się z trawą, żeby mogli się zamaskować, schować. I później to wszystko wysyłaliśmy dla nich. Warto pomagać i być przede wszystkim człowiekiem.



Grafika: Interent

Ogłoszenia



K.I.T. ~komplet interesujących treści

Kolejny numer ukaze się:
29 marca 2021.

A w nim:
Dzień Kobiet
Wiosna
Aktualne Wydarzenia
Stałe Rubryki